

Niemcy obetną wydatki na zasiłki dla emigrantów

15 marca 2017

Niemiecki rząd planuje obniżenie zasiłków dla obcokrajowców z Unii Europejskiej. Autorzy zmian chcą, aby wysokość wsparcia przeznaczonego na dzieci była zależna od kosztów ich utrzymania w kraju ojczystym.

Obecnie, zgodnie z obowiązującą w Unii zasadą swobodnego przemieszczania się to, ile wynosi zasiłek nie jest zależne od miejsca zamieszkania dziecka – czy przebywa ono razem z rodzicem na emigracji w Niemczech, czy też zostało w kraju pochodzenia. Rząd w Berlinie planuje to zmienić i w najbliższą środę wprowadzić ustawę, według której wysokość zasiłku będzie zależna od kosztów życia w państwie, w którym aktualnie dziecko mieszka.

Według danych niemieckiego Ministerstwa Finansów wynika, że z tego zasiłku (tzw. Kindergeld) korzysta 185 tysięcy obywateli UE, którzy nie są Niemcami, a ich dzieci przebywają w ojczystym kraju. Polacy są najliczniejszą grupą – jest ich prawie 87 tysięcy. Na drugim miejscu są Rumuni – 15 tysięcy. Kwota, jaka jest wypłacana naszym rodakom spadłaby o połowę, bo ze 192 do 96 euro. Dzięki zmianie niemiecki budżet pozyskałby 159 milionów euro rocznie.

Reforma ma zwolenników i przeciwników. Do tej pierwszej grupy należy Austria, natomiast w tej drugiej znajduje się większość państw Wspólnoty, szczególnie z tej wschodniej i południowej części. Kilka tygodni temu niemieccy ministrowie pracy – Andrei Nahles, gospodarki – Brigitta Zipres i finansów – Wolfgang Schaeuble napisali pismo do Marianny Thyssen – unijnej komisarz ds. zatrudnienia. Nie przyniosło ono oczekiwanych rozwiązań, Bruksela nie popiera owych zmian.

„Nasze stanowisko jest jasne i nie ma powodu, dla którego

miałoby to się zmienić” – stwierdził rzecznik Komisji Europejskiej. „Chodzi o uczciwość i zasady” – dodał w rozmowie z „Sueddeutsche Zeitung”. Według niego osoby, które wnoszą do danego systemu społecznego mają prawo z niego korzystać i nie wolno ich tego prawa pozbawiać.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu